

Ada Grotkowska, Za późno

Wołam cię
Twoje imię w głowie mam
Twoją twarz mam przed oczami
Aż za dobrze ciebie znam
Cisza trwa
Może właśnie tego chce
Chociaż znowu się oddalasz
Wcale nie jest mi z tym źle

I choć pełno wyobrażeń mam
To wciąż męczy mnie ten dziwny stan
I nie powiem trochę boje się

Że za późno
Już za późno by znów
Wmawiać sobie że istniałeś
Dawać wiarę że kochałeś
Że za późno
Już za późno by znów
Tracić czas na sferę marzeń
Bo to nigdy się nie zdarzy

Teraz wiem
Coraz lepiej siebie znam
Chce odnaleźć znowu spokój
Ciebie nie ma tam

To już czas
Żeby przestać wreszcie śnić
Już nie mogę się odwracać
Ciągłe w miejscu tkwić

I choć pełno wyobrażeń mam
To wciąż męczy mnie ten dziwny stan
I nie powiem trochę boje się

Że za późno
Już za późno by znów
Wmawiać sobie że istniałeś
Dawać wiarę że kochałeś
Że za późno
Już za późno by znów
Tracić czas na sferę marzeń
Bo to nigdy się nie zdarzy

nie mam sił
na wmawianie sobie znów
na kolejne gorzki łyż
szukając sensu twoich słów
nie chce być
tą przegraną w twojej grze
mogę krzyczeć z całych sił
wiem na pewno
już nie boje się

Że za późno
Już za późno by znów
Wmawiać sobie że istniałeś
Dawać wiarę że kochałeś
Że za późno
Już za późno by znów
Tracić czas na sferę marzeń
Bo to nigdy się nie zdarzy
Że za późno już

za późno by znów
Że za późno
Już za późno by znów
Tracić czas na sferę marzeń
Bo to nigdy się nie zdarzy